

AKCJA-REAKCJA! ROSYJSKA ODPOWIEDŹ NA ZARZUTY O DZIAŁANIA DEZINFORMACYJNE

- W ostatnim wywiadzie udzielonym dla CyberDefence24.pl Stanisław Żaryn, wskazywał na zagrożenia dezinformacyjne ze strony Federacji Rosyjskiej.
- „To właśnie z tego kierunku może przyjść największe zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego naszego kraju – operacje dezinformacyjne są elementem szerszej palety środków stosowanych przez Rosję przeciwko Polsce” – stwierdził Rzecznik Ministra-Koordynator Służb Specjalnych.
- Słowa „To, co dla nas jest największym zagrożeniem, to aktywność Federacji Rosyjskiej” – wywołały spore poruszenie pośród rosyjskich oficjeli i mediów.

„Bój się Boga, Panie Stanisławie” napisała Maria Zacharowa, rzeczniczka MSZ Rosji, w komentarzu do słów Stanisława Żaryna, które padły w wywiadzie opublikowanym na naszym portalu. „Tyle kłamstw i brudu, ile polscy politycy wylewali na Rosję, wystarczyłoby, aby użyźnić ogrody Edenu” – dodała Zacharowa w facebookowym wpisie. Komentarz przedstawicielki rosyjskiego rządu nie jest jedynym, który pojawił się jako reakcja na wypowiedź rzecznika ministra koordynatora ds. służb specjalnych – jednak najciekawsza wydaje się być reakcja prorosyjskich mediów.

Słowa Stanisława Żaryna wywołały sporo komentarzy w rosyjskojęzycznej prasie. Na tym nie koniec – stanowisko rosyjskiej strony pojawiło się również w niemiecko- i polskojęzycznych mediach, słynących z propagowania narracji dezinformacyjnych także na terenie naszego kraju. Większość przekazów medialnych skupiła się na promowaniu słów rzeczniczki MSZ Federacji Rosyjskiej, udostępnionych za pośrednictwem Facebooka. Krótką informację o komentarzu Zacharowej polskojęzyczni czytelnicy mogli odnaleźć także w znanym z powielania rosyjskich narracji dezinformacyjnych Sputniku.

Oprócz Marii Zachorowej, do sprawy odniósł się m.in. Konstantin Kosaczow, szef Komisji Spraw Zagranicznych Rady Federacji czy Siergiej Cekow - członek Komisji ds. Międzynarodowych w Radzie Federacji (wyższa izba parlamentu), którego, jak donoszą rosyjskie media, zdenerwowały słowa rzecznika ministra-koordynatora służb specjalnych. Jak cytują słowa Cekowa rosyjskie portale, wyraził on opinię, że Polska wybrała Rosję „jako obiekt stałego ataku”.

Rosyjskie media o Polsce piszą ...

Pośród suchych, informacyjnych przekazów znalazła się również bardzo krytyczna publikacja względem działań polskiego rządu. Portal Rubaltic.ru, dziennik, który jest bardzo negatywnie odbierany przez ekspertów, jako środek do przekazu prorosyjskich narracji w krajach bałtyckich, w gorzkich słowach skomentował wywiad polskiego oficjela. Podnosił on m.in. argumenty odnośnie podzielonego polskiego społeczeństwa, a także stwierdził, że jeszcze 6 lat temu w Europie przytaczano nasz kraj jako wzór modernizacji i demokracji w tej części Starego Kontynentu. „Przez 5 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości wszystko się zmieniło” – czytamy w Rubaltic.ru. Dziennik

przytoczył również słowa prezydenta-elekta Stanów Zjednoczonych Joe Bidena, w których – jak to „przypomina” dziennik – zaliczył on nasz kraj do reżimów totalitarnych na równi z Białorusią Łukaszenki: „Widzimy, co się dzieje, od Białorusi, przez Polskę, aż po Węgry i powstanie reżimów totalitarnych” – stwierdził Biden w trakcie kampanii wyborczej, komentując politykę zagraniczną prowadzoną przez Donalda Trumpa.

„Wojna z pomnikami spowodowała, że roszczenia Polski do roli moralnego przywódcy w Europie były traktowane w Moskwie z taką samą pogardą, jak na Zachodzie. Kraj, którego przywództwo toczy wojnę z pamięcią historyczną, nie może liczyć na dobrą reputację. Jak również kraj, którego przywództwo obwinia Rosję za utratę reputacji” – czytamy w rosyjskim dzienniku, jako komentarz do słów Marii Zacharowej skierowany w ramach odpowiedzi do wywiadu Stanisława Żaryna.

W podobnym tonie pojawiła się publikacja w rosyjskojęzycznej wersji portalu RT, gdzie do skomentowania sprawy zaproszono ekspertkę, która podsumowała ją słowami: „To Polska ingeruje w wewnętrzne sprawy Rosji i Białorusi. To polskie służby specjalne przygotowują prowokacje. To polskie MSZ nieustannie robi skandale dyplomatyczne. To polscy politycy niemal codziennie wychodzą z antyrosyjskimi wypowiedziami”. Jawnie rosyjska propaganda, która jest używana przez polski rząd ma być wynikiem próby zdobycia „punktów” przed zachodnimi politykami i próbą podniesienia swojego statusu w Europie z uwagi na stałe napięcia na linii Warszawa-Bruksela – czytamy w artykule zamieszczonym na RT. Co więcej rosyjski dziennik „odbija piłeczkę”, cytując dalej słowa zapytanej ekspert, że celem Warszawy jest „obrócenie społeczności zachodniej przeciwko Rosji, w której nie wszyscy są tak agresywni wobec Federacji Rosyjskiej. Polska odgrywa destrukcyjną rolę i tworzy nastroje antyrosyjskie” – cytuje portal. Opinia, jak wskazuje ekspert w RT, jest wynikiem nieudolnej pracy rządu i spadających słupków popularności.

Z kolei niemieckojęzyczny serwis RT łączy wypowiedź Żaryna z obecnymi niepokojami społecznymi w Polsce pisząc, że zarzuty ze strony rzecznika ministra-koordynatora ds. służb specjalnych pojawiają się w czasie, gdy Warszawa spotkała się z ostrą krytyką ze strony UE z powodu zaostrenia prawa aborcyjnego i ograniczenia praw osób homoseksualnych. Na poparcie tych słów serwis przytacza sprawę niechlubnych „stref wolnych od LGBT, które zakładają nie tylko zakaz organizowania wydarzeń przez tę społeczność, ale również lokalne zakazy małżeństw homoseksualnych (sic!). RT wskazuje również na wzrastające napięcia na linii UE-Polska, co wyraża się poprzez krytykę przedstawicieli Wspólnoty odnośnie wypowiedzi niektórych polskich polityków, określających społeczność LGBTQ+ mianem „ideologii”, a także łączy to z decyzją Trybunału Konstytucyjnego zakazującą możliwość dokonania aborcji z uwagi na wadę płodu. Wszystko to, zdaniem dziennika, stanowić ma tło do wypowiedzi Żaryna, a próby oskarżenia Rosji o osłabienie pozycji Polski są wynikiem nadszarpnięcia reputacji kraju przez prowadzoną politykę wewnętrzną.

Z kolei portal russland.news przypomina swoim czytelnikom, że „na początku roku (w marcu br. – przyp. red.) Litwa, Estonia, Chorwacja, Polska, Holandia i Rumunia podpisały memorandum o utworzeniu sił cybernetycznych Unii Europejskiej”. „Wszystkie kraje, które przystąpiły do sojuszu, tradycyjnie obarczają Moskwę odpowiedzialnością za cyberataki” – wskazuje serwis w swoim komentarzu do sprawy.

Akcja - reakcja! Słowa, które stały się zapalnikiem

Jakie słowa wywołały tak ostrą reakcję? W wywiadzie dla naszego portalu, który pojawił się w zeszłym tygodniu rozmawialiśmy ze Stanisławem Żarynem o sytuacji informacyjnej w polskiej przestrzeni, a także o licznych wykrywanych działaniach dezinformacyjnych nie tylko na terenie naszego kraju, ale także w obszarze europejskim. „Kreml prowadzi również stałe działania podsycające spory Polski i naszych sąsiadów, czy oczernia RP na arenie międzynarodowej, by Warszawa nie miała wpływu na politykę UE i NATO wobec Rosji” – stwierdził Żaryn w trakcie rozmowy. Jednak zapalnikiem dla

rosyjskich polityków było stwierdzenie, że: „to, co dla nas jest największym zagrożeniem, to aktywność Federacji Rosyjskiej”, które padło w trakcie wywiadu w ramach oceny największych wyzwań dla polskiego środowiska informacyjnego. W licznych rosyjskich publikacjach przytaczano również słowa rzecznika o działalności na rzecz osłabienia wizerunku Polski wśród partnerów w Unii Europejskiej i NATO.

Czy słusznie? Krótki rzut oka na publikacje pojawiające się na naszym portalu (i nie tylko) wskazują na liczne działania dezinformacyjne prowadzone ze strony rosyjskiej. Trudno jest zaprzeczyć, że Moskwa działania informacyjne prowadzi - i to bardzo aktywnie.



Fot. Pxfuel.com/Domena publiczna

Krótki przegląd rosyjskiej działalności

Jedynie najnowsze wykryte przejawy próby wywierania wpływu pokazują, że trudno jest zagiąć rzeczywistość i dać odpowiedź inna niż twierdzącą. Stale monitorujące rosyjską aktywność podmioty w przestrzeni informacyjnej wskazują na absurdalne doniesienia - oskarżenia względem Polski - [o sponsorowanie kolejnych „kolorowych rewolucji”](#) czy [kierowanie protestami na Białorusi](#). Widoczne są również [próby pisania historii drugiej wojny światowej](#) na nowo. Stałym celem ataku jest również [amerykańska obecność w Europie](#), która stanowi przedmiot prokremlowskich doniesień, nie tylko w Polsce, ale również w państwach bałtyckich. Jak wskazywaliśmy wcześniej, wrogie narracje pojawiają się zarówno na oficjalnych prokremlowskich portalach informacyjnych, ale także w sieci „satelit” - mniejszych serwisów, które wprost wskazują na źródło pochodzenia, ale również (często zwykle pod fałszywymi nazwiskami czy nickami) „produkują” własne materiały. Wiadomości zwykle odnoszą się do newralgicznych, budzących sporo emocji wydarzeń - okraszane są własną retoryką, wyolbrzymianiem lub przeciwstawianiem patetycznym hasłom ochrony rodziny, ojczyzny i dobra dzieci.

W artykułach dominują także hasła źle rozumianego patriotyzmu, nacjonalizmu oraz budowania groźby zbliżającego się zagrożenia.

Czytaj też: [Historia Białorusi polskimi wątkami pisana. Były oficer GRU autorem kolejnego epizodu](#)

Trudno nie zapomnieć niemal humorystycznych informacji [odnośnie pandemii koronawirusa](#).

Biorąc jednak na „tapetę” narracje, które co najwyżej wywołują uśmiech na twarzy czytających warto podkreślić, że jak wskazywał stale monitorujący aktywność rosyjską w sieci unijny projekt EUvsDisinfo - sensacyjne historie mają oburzać i w takim celu są „produkowane”, aby przykryć prawdziwe zamiary działalności prokremlowskiej dezinformacji.

Czy Polska jest osamotniona w takich ocenach? Wystarczy zerknąć na [raport amerykańskiego Senatu](#), w którym potwierdzono, że w 2016 roku Stany Zjednoczone stały się celem zorganizowanych operacji informacyjno-psychologicznych ze strony Rosji. Zaatakowano i naruszono infrastrukturę wyborczą, chociaż, jak stwierdzono, nie manipulowano bezpośrednio głosami. Ponadto, jak wielokrotnie informowaliśmy, włamano się do sieci i systemów Komitetu Partii Demokratycznej oraz zhakowano skrzynkę pocztową szefa sztabu Hillary Clinton. Wykradzione przez rosyjski wywiad informacje zostały następnie opublikowane na stronie Wikileaks oraz na specjalnie utworzonej witrynie DCLeak.

Jeszcze w lipcu br. agencja Associated Press (AP) informowała o opinii przedstawicieli amerykańskiego wywiadu, którzy wskazali na trzy anglojęzyczne portale, jakie wykorzystywane były, [aby siać dezinformację na temat koronawirusa w USA](#). Jak podkreślała AP, w ocenie wywiadu za systematycznym dezinformowaniem o koronawirusie SARS-CoV-2 i przebiegu epidemii COVID-19 w Stanach Zjednoczonych stoją dwie struktury podległe Służbie Wywiadu Zagranicznego Federacji Rosyjskiej, SWR FR.

Podobne wnioski pojawiły się w nowym [planie Komisji Europejskiej ds. walki z dezinformacją](#). Jak informowaliśmy w czerwcu br., w dokumencie Komisja wskazuje na Rosję i Chiny jako podmioty zaangażowane w operacje wpływu oraz kampanie dezinformacyjne w Unii Europejskiej, jej sąsiedztwie oraz na świecie. EEAS East Stratcom Task Force wykrył i ujawnił ponad 550 różnych narracji, które zostały zidentyfikowane i przypisane Kremlowi.

Do działalności rosyjskiej w przestrzeni informacyjnej odniosła się również w lutym br. Wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej Věra Jourová. W swoim wystąpieniu podczas otwarcia konferencji „Disinfo Horizon: Responding to Future Threats”, [bezpośrednio wskazała na Rosję oraz Chiny, jako na państwa, które aktywnie wykorzystują dezinformację i powiązane taktyki ingerencji w celu podważenia europejskiej demokracji](#). Jak podkreśliła, do momentu, kiedy Europa jasno nie pokaże, że nie będzie tolerować tego rodzaju ataków, wrogie działania będą w dalszym ciągu kontynuowane.

Czytaj też: [Oficerowie GRU z aktem oskarżenia. Świat poznał sprawców „największych cyberataków w historii”](#)

Nie tylko państwa, nie tylko organizacje międzynarodowe, ale również prywatne podmioty wskazują na przejawy rosyjskich działań – jak wykryta i ujawniona przez firmę Graphika [operacja „Secondary Infektion”](#), w której użyto fałszywe konta oraz dokumenty w celu pogłębienia napięć pomiędzy krajami Zachodu. Jednak głównym adresatem działań była Ukraina. Kampania prowadzona z terenu Rosji,

funkcjonowała równocześnie z działaniami GRU i Internet Research Agency, czyli tzw. fabryką trolli.

Czytaj też: [Rosyjska dezinformacja nie tylko w Polsce. Operacje „Ghostwriter” elementem szerszych działań](#)

Również Facebook stale informuje o wykryciu i usuwaniu kolejnych sieci kont powiązanych z Rosją, które prowadzą czynne działania dezinformacyjne, w [tym również o wykrytym powiązaniu z rosyjską „fabryką trolli”](#).

Czy to oznacza, że Federacja Rosyjska jest jedynym państwem prowadzącym aktywną działalność informacyjną w sieci? Oczywiście, że nie. Nie ulega jednak wątpliwości, że trudno jest „zaginać” rzeczywistość i twierdzić, że taka działalność nie istnieje i nie jest jednym z głównych zagrożeń dla bezpieczeństwa polskiego obszaru informacyjnego.



Fot. Dmitry Ivanov/Wikipedia Commons/CC 4.0

„Agresywna reakcja strony rosyjskiej na ten wywiad nie powinna dziwić”. Co na to eksperci?

Jak sprawę ostrej reakcji skomentował sam Rzecznik Ministra-Koordynatora Służb Specjalnych? „Wywiad dotyczący rosyjskiej walki informacyjnej przeciwko Zachodowi opisywał w sposób kompleksowy działania Kremla przeciwko Polsce, krajom naszego regionu i całemu NATO” – stwierdził Żaryn komentując sprawę. „Agresywna reakcja strony rosyjskiej na ten wywiad nie powinna dziwić. Obecne elity polityczne Rosji bardzo często próbują manipulować obrazem rzeczywistości, odwracać obraz realnych wydarzeń, by wprowadzać w błąd odbiorców i osiągać swoje cele. Reakcja

przedstawiciele rosyjskich elit na wywiad dla CyberDefence24.pl wpisuje się w ten sposób działania. Czołowi politycy Kremla zaatakowali Polskę, prezentując RP jako stronę agresywną wobec Rosji. Kolejny raz chodzi o zakłamanie prawdziwego obrazu relacji Rosja-Zachód. Właśnie o tych relacjach traktuje wywiad, który spotkał się z tak intensywnym atakiem Rosji” – dodał odnosząc się do kwestii pojawiających się komentarzy strony rosyjskiej do jego słów.

Kolejny raz chodzi o zakłamanie prawdziwego obrazu relacji Rosja-Zachód. Właśnie o tych relacjach traktuje wywiad, który spotkał się z tak intensywnym atakiem Rosji

Stanisław Żaryn, rzecznik Ministra-Koordynatora ds. służb specjalnych

„Rosyjskie władze bacznie obserwują, co pisze się na temat Rosji w Polsce i często komentują artykuły, publikacje i wypowiedzi polskich władz i ekspertów” – podkreśliła Agnieszka Legucka, analityczka ds. Rosji w programie Europa Wschodnia w PISM. „Szczególną uwagę przywiązują do kwestii rosyjskiej propagandy i dezinformacji, czy to w odniesieniu do spraw historycznych, bezpieczeństwa czy energetyki” - stwierdziła.

Zwykle w takich sytuacjach rosyjskie władze wykorzystują okazję do postawienia siebie w roli ofiary (Rosji atakowanej z zewnątrz), aby móc skorzystać z okazji, aby uderzyć w wizerunek Polski (np. polskie władze odpowiedzialne są za dany kryzys).

Agnieszka Legucka, analityczka ds. Rosji w programie Europa Wschodnia w PISM

„Zwykle w takich sytuacjach rosyjskie władze wykorzystują okazję do postawienia siebie w roli ofiary (Rosji atakowanej z zewnątrz), aby móc skorzystać z okazji, aby uderzyć w wizerunek Polski (np. polskie władze odpowiedzialne są za dany kryzys). Dlatego trudno takie repliki ze strony Rosji nazwać polemiką” – podkreśliła analityczka PISM w komentarzu do sprawy. „Często bowiem tezy autora są przeinaczane i w sposób zmanipulowany podawane na rosyjskim >>rynku wewnętrznym<<. W tym konkretnym przypadku, rosyjskie władze skupiły się na analizie tytułu wywiadu, który przedstawiły w mylnym kontekście” - podsumowała Legucka.

O opinię zapytaliśmy również ekspertów ds. wschodu oraz dezinformacji. W komentarzach do sprawy wskazują oni, że Rosja stale, aktywnie monitoruje naszą przestrzeń informacyjną. Michał Marek, ekspert ds. polityki informacyjnej, który zbadał doniesienia medialne oraz reakcje władz rosyjskich na publikację, zauważył, że opinia Rzecznika Ministra-Koordynatora Służb Specjalnych wywołała bardzo poważną reakcję Rosjan. „W odniesieniu do omawianego artykułu strona rosyjska nie zareagowała w typowy dla siebie sposób, poprzez opublikowanie kilku artykułów, które miałyby na celu zdyskredytowanie polskiego eksperta” – stwierdził Marek. „Ponadto Rosjanie nie utworzyli przekazów

bazujących na zmanipulowanym fragmencie polskiego tekstu. W tym przypadku pokuszono się o zrealizowanie skoordynowanej kampanii na szeroką skalę, w ramach której wykreowano i nagłośniono komentarze kilku kluczowych rosyjskich polityków oraz rzecznika MSZ FR (Federacji Rosyjskiej – przyp. red.)” - dodał.

Publikacje bazujące na analizie konkretnych i bieżących przykładów działań dezinformacyjnych uderzają ponadto w wizerunek Rosji, która stara się kreować na kraj "miłujący pokój", przeciwko któremu "nikczemny" Zachód prowadzi wojnę informacyjną

Michał Marek, ekspert ds. polityki informacyjnej

Jak wskazuje ekspert, tak ostra reakcja i tego typu działania podkreślają „jak bardzo drażliwą dla Kremla kwestią są ukazujące się na Zachodzie publikacje demaskujące działania rosyjskich ośrodków propagandowych”. Marek zwraca również uwagę na ograniczenie skuteczności Moskwy poprzez głośne demaskowanie sposobów działań wrogich narracji. „Docieranie do szerokich mas z jasnymi dla odbiorców analizami demaskującymi sposoby działania Rosjan, ogranicza skuteczność Kremla. Publikacje bazujące na analizie konkretnych i bieżących przykładów działań dezinformacyjnych uderzają ponadto w wizerunek Rosji, która stara się kreować na kraj >>miłujący pokój<<, przeciwko któremu >>nikczemny<< Zachód prowadzi wojnę informacyjną – materiały dekonstruujące ten obraz nie są na rękę Kremla. Między innymi z tego wynika poważna reakcja mająca charakter ofensywny - sugerowanie, że wskazane tezy są bezpodstawne, a Polska sama kreuje Rosję na zagrożenie, aby odwrócić uwagę swoich obywateli od >>realnych problemów<<” - reasumuje Michał Marek.

W tym czasie prawie 100% informacji o Polsce pojawiających się w rosyjskim mainstreamie było związanych z wypowiedzią Stanisława Żaryna. Strona rosyjska podjęła standardowe działania w reakcji na nieprzychylnie dla niej słowa według znanego nam dobrze schematu.

Marta Kowalska, prezes Centrum Analiz Propagandy i Dezinformacji (CAPD)

Analiza rosyjskiej przestrzeni informacyjnej pokazała, że silnie promowana była odpowiedź rosyjskich oficjeli na publikację wywiadu i słowa Stanisława Żaryna. Z analizy przeprowadzonej przez Centrum Analiz Propagandy i Dezinformacji (CAPD) wynika, że publikowano je zarówno na portalach informacyjnych jak i w mediach społecznościowych.

"Z przeprowadzonego przez nas monitoringu rosyjskiej przestrzeni informacyjnej pod kątem występowania informacji o Polsce wynika, że ubiegły weekend upłynął pod znakiem reakcji na słowa rzecznika koordynatora ds. służb specjalnych" - zauważyła Marta Kowalska, prezes Centrum Analiz

Propagandy i Dezinformacji (CAPD). "W tym czasie prawie 100% informacji o Polsce pojawiających się w rosyjskim mainstreamie było związanych z wypowiedzią Stanisława Żaryna. Strona rosyjska podjęła standardowe działania w reakcji na nieprzychylnie dla niej słowa według znanego nam dobrze schematu" - podkreśliła Kowalska.

W komentarzu do sprawy prezes CAPD podkreśliła szybkość reakcji na publikację wywiadu a także typowość działań jeśli chodzi o kroki podjęte przez rosyjskich oficjeli.

"Od materiałów informacyjnych zamieszczonych przez główne agencje informacyjne po krytyczne wobec Polski komentarze ze strony najważniejszych polityków kraju, by na koniec trafić do mniej znanych portali i sieci społecznościowych. To co zwraca uwagę, to - pomimo weekendu - szybkość reakcji. Świadczy to o istnieniu wcześniej wypracowanego i zautomatyzowanego mechanizmu działania w podobnych sytuacjach" - wskazała Kowalska.

"Oznacza, że Polska na stałe znajduje się na radarach Rosji, a wydarzenia w naszym kraju poddawane są bacznej obserwacji i analizie. Inaczej mówiąc, jest to typowa odpowiedź ze strony Rosji na zaistniałą sytuację. Niczym szczególnym nie różni się od innych reaktywnych działań informacyjnych tego kraju wobec państw trzecich, które obserwujemy w trakcie monitorowania rosyjskiej przestrzeni informacyjnej" - podsumowała prezes CAPD.

Jak wynika z powyższych opinii reakcja rosyjskiej przestrzeni informacyjnej nie jest niczym nadzwyczajnym - wręcz przeciwnie - jest standardową odpowiedzią na opinie krytyczne wobec prowadzonych przez Kreml działań.

Czytaj też: [Żaryn: "To, co dla nas jest największym zagrożeniem, to aktywność Federacji Rosyjskiej"](#)